Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 105 Poniedziałek, dnia 16-go kwietnia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

WĘZŁY PRZYJAŹNI POLSKO-WŁOSKIEJ

zacieśniają się coraz bardziej

Serdeczny ton przemówienia Mussoliniego na bankiecie, urządzonym na cześć p. ministra Zaleskiego

Przemówienie Mussoliniego

RZYM, 15.4 (PAT). Na bankiecie, wydanym w dniu wczorajszym przez premjera Mussoliniego na cześć ministra Zaleskiego, premjer włoski wygłosił następujący toast:

Wizyta, którą Wasza Ekscelecja zechciał łaskawie złożyć stolicy Włoch, daje mi szczęśliwą sposobność powitać tutaj Pana w jego charakterze ministra Spraw Zagranicznych Polski.

Głęboko dziękuję Panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuazji jeszcze i z tego powodu, że widzę w nim nową rękojmię przyjaźni pomiędzy naszemi narodami. Stosunki włosko - polskie są odwieczne, tradycyjne i, można powiedzieć, wypływają z naturalnych skłonności obu narodów, przyczem te węzły przyjaźni stale zacieśniają się.

Naród Polski zdołał naprawić wielkie szkody, wyrządzone przez kilkakrotną inwazję walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zreorganizował swe życie ekonomiczne, dokonał procesu zjednoczenia dawnych trzech zaborów, wreszcie, dzięki niezwykłej energji Marszałka Piłsudskiego, stworzył swą armję, będącą solidnem, trwałem narzędziem obrony narodowej. Dzięki takim rezultatom Wasz wielki kraj, zjednoczony i wolny, stał się istotnym elementem koncernu europejskiego i pokoju kontynentu.

A właśnie dlatego, że rząd włoski uprawia identyczną politykę pokojową, stała się możliwą pomiędzy naszemi rządami szczera współpraca polityczna, która winna być kontynuowana i rozwijana z jaknajwiększą wzajemną seredcznością. Stosunki ekonomiczne, i tak już znaczne, będą wzrastały proporcjonalnie do stałego wzrostu sił Waszego kraju, co zkolei jest zapewnione dzięki bogactwom naturalnym Waszego kraju i pracowitości Waszego społeczeństwa.

Wznoszę kielich za pomyślność szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, za zdrowie wybitnego męża, który kieruje losami Waszej Ojczyzny, sławnego Marszałka Piłsudskiego, za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz szanownej jego małżonki.

Przemówienie p. min. Zaleskiego

W odpowiedzi na toast premjera włoskiego minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Cieszę się niezmiernie, że po przeszło dwóch latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym, gdzie, jako poseł polski, spędziłem cztery lata niezapomniane, poświęcone pracy nad zacieśnieniem stosunków między obu krajami. Jak Wasza Ekscelencja słusznie to zauważyła, stosunki te są dawne i tradycyjne.

Wraz z chrześcijaństwem otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła z nas najbardziej wysuniętą na wschód placówkę cywilizacji zachodniej. Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę na słynnych uniwersytetach włoskich, a sztuki piękne i literatura włoska nigdzie może nie były tak cenione jak w Polsce. Podczas walk naszych o niepodległość czerpaliśmy zawsze we Włoszech pomoc nietylko moralną, ale i materjalną.

Nie zapomnimy nigdy, iż na ziemi naszej obok powstańców naszych ginęli też i synowie ziemi włoskiej. Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech i do dziś dnia matki polskie uczą dzieci swoje tej pieśni, która mówi, iż wolność nasza z ziemi włoskiej do polskiej miałą nam być przeniesiona.

Odrodzona Polska życzy sobie nietylko zachowania dobrych odwiecznych stosunków z Włochami, lecz i dalszego ich rozwoju, w tem niezłomnem przeświadczeniu, iż kontynuowanie i rozwój naszej współpracy na gruncie politycznym może mieć tylko jaknajdodatniejsze skutki dla utrzymania pokoju, okupionego tak ciężkiemi ofiarami.

Dziękując Waszej Ekscelencji za jego serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem mego Kraju, jak również za tę tak nawskroś włoską gościnność, której doświadczamy, moja małżonka i ja, wznoszę kielich za zdrowie Ich Królewskich Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego, który znalazłszy w osobie Waszej Ekscelencji genjalnego sternika, zmierza pod jego kierownictwem do świetnej przyszłości i piję za zdrowie Waszej Ekscelencji.

Dokoła zamachu na króla włoskiego

Mussolini prowadzi osobiście śledztwo

RZYM, 15.4. (ATE). Śledztwo w sprawie zamachu medjolańskiego przeprowadzane jest obecnie z całą energją osobiście przez Mussoliniego.

Mimo dotychczasowej energicznej akcji śledztwo nie dało jeszcze pozytywnych wyników.

Przedewszystkiem na znaczne trudności napotyka sprawa właściwego kierunku śledztwa, ponieważ istnieją poważne dane, iż w szeregu poszczególnych wypadków usiłowano zmylić działalność policji. Zbiórka na rzecz ofiar zamachu dała już dotychczas sto miljonów lirów.

W dniu wczorajszym wszyscy ambasadorowie i przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani przy Kwirynale udali się do pałacu by złożyć życzenia w imieniu swych rządów z powodu ocalenia króla włoskiego. Dziekan korpusu dyplomatycznego, poseł angielski Graam wystosował telegram do króla Emanuela.

RZYM, 14.4. (ATE). Powracający wczoraj do Rzymu król Emanuel powitany był na dworcu przez członków rządu, przedstawicieli władz oraz tłumy ludności. Również królowa udała się na dworzec na powitanie króla.

Powitanie króla miało charakter żywiołowej manifestacji, świadczącej o głębokiej miłości Włochów do osoby Emanuela i do domu sabaudzkiego. Następnie król i królowa udali się w otwartym powozie do swej rezydencji, a król kilkakrotnie ukazywał się ludności czyniącej mu owacje bez końca. Podczas manifestacji tych wszelkie biura, szkoły i sklepy były zamknięte.

Likwidacja groźnej szajki bandytów

Podczas krwawej strzelaniny 3 policjantów i 1 żandarm odnieśli rany

STAROGARD, 15.4. (AW). Policja Państwowa w Starogardzie zlikwidowała ostatnio w Starej Kiszewie szajkę groźnych bandytów, która od dłuższego czasu operowała na terenie powiatu starogardzkiego. Przed kilku dniami policja otrzymała meldunek o pojawieniu się bandy. W związku z tem wysłano patrol policji, który pod wsią Stara Kiszewa natknął się na 2 podejrzanych osobników.

Bandyci widząc, iż nie ujdą pościgowi policji, rzucili się w stronę starego młyna i stamtąd oddali kilka strzałów.

Wywiązała się długotrwała strzelanina, podczas której 3 policjantów i 1 żandarm odnieśli rany. Po pewnym czasie bandyci z braku amunicji poddali się.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ujętymi byli członkowie nieuchwytnej dotąd szajki bandytów-włamywaczy, Wieszkowski i Warszawski. Zeznali oni, że wraz z innymi członkami dokonali przeszło 40 napadów rabunkowych. Obu bandytów przewieziono do Poznania i osadzono w więzieniu.

Wyniki wyborów w Pabjanicach

Frekwencja głosujących wyniosła 70 procent

Wczoraj odbyły się w Pabjanicach wybory do Rady Miejskiej.

Poszczególne listy otrzymały:

Nr. 1 (Blok Narodowy „Praca") 3313 gł. 7 mandatów.

Nr. 2 (P. P. S.) 2456 gł. — 5 mandatów.

Nr. 5 (Poalej-Sjon) 399 gł. — mandatów.

Nr. 6 (Blok Chrześcijańsko-Nar.) 4145 gł. 9 mandatów.

Nr. 7 (Obywatele Niemieccy) 902 gł. — 2 mandaty.

Nr. 11 (Zjednoczenie Żyd.) 1689 gł. — 3 mandaty.

Nr. 12 (Lokatorzy i sublokatorzy) 304 gł. — mandatów.

Nr. 13 (Niemieccy socjaliści) 758 gł. — 1 mandat.

Nr. 14 (N. S. P. P.) 827 gł. — 1 mandat.

Nr. 15 i 16 (Komuniści) 2522 (unieważnione).

Nr. 18 (Blok żydowski) 1309 gł. — 3 mandaty.

Razem 31 mandat.

Frekwencja głosujących wyniosła około 70 procent. (p)

Z boisk całej Polski

WARSZAWA, 15.4 (PAT). Mecz Legja—Pogoń zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 7:0 (3:0). Pogoń grała bez Kuchara, który jest bardzo ciężko chory.

TORUŃ, 15.4. (PAT). Rozegrany dzisiaj mecz Wisła—T. K. S. (Toruński Kl. Sportowy), zakończył się łatwem zwycięstwem Wisły w stosunku 7:2 (5:2). Sędzia p. Nawrocki z Poznania.

KRAKÓW, 15.4. (PAT). Cracovia—Śląsk 2:1 (1:1).

LWÓW, 15.4. (PAT). I. F. C. Katowice—Czarni 3:2 (1:0).

KATOWICE, 15.4. (PAT). Polonia (Warszawa)—Ruch 2:1 (2:1).

Bieg „Kurjera Polskiego"

WARSZAWA, 15.4. (PAT). Wielki bieg o puhar Kurjera Polskiego na dystansie 5000 metrów, odbył się dzisiaj. Do biegu zapisało się 81 uczestników, między nimi znakomity biegacz Szelestowski, który jednak na mecie nie stanął. Bieg wygrał w finiszu Sawaryn (Lwów) w czasie 19 minut 39 i 4-10 sekundy. Drugi przybył Sarnacki w czasie 19—42 sek., trzeci Ziffer w czasie 19 m. 50 sek., czwarty Hnatyk (Szkoła podchorążych) w czasie kolejno najwyższy najlepszym. Zważywszy, że jest to młody sportowiec, który niema za sobą ani poważniejszego treningu, ani większych biegów, fakt iż zdobył pierwsze miejsce po trzech najwybitniejszych zawodnikach polskich, zasługuje na uwagę. Bieg ukończyło 54 zawodników.

KRONIKA

Poniedziałek, 16 kwietnia, Marceljana.
Wtorek, 17 kwietnia, Aniceta B. M.

TEATRY

Teatr Miejski — Święto kwitnącej wiśni.
Kameralny — Papa.
Popularny — Wesoła wdówka.
Gong — Siadaj pan".

KINA:

Apollo — „Zygano".
„Belle-Vue" — II serja: Pociąg błyskawiczny
Casino — Aleraune.
Corso — California.
Czary — Na fali 1000.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Niemy oskarżyciel.
Era — W spelunkach i salonach Paryża.
Grand-Kino — Książę czy Błazen.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — I. Ofiary rozwodu i II Żona na dwa tygodnie.
Mewa — Czerwonoskóry rycerz.
Odeon — Książę się bawi.
Oświatowy — Chang.
Oaza — Męka Chrystusa.
Resursa — Zakazana dzielnica Algieru.
Rekord — Gracz w szachy.
Splendid — Zdobywca serc.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Żart losu.
Syrena — Gehenna jeńców.
Słońce — W pazurach lwa.
Venus — Korsarze puszczy.

Prosimy pp. dyrektorów, względnie kierowników kino-teatrów, aby we własnym interesie nadsyłali zawiadomienia o zmianie programu, celem zamieszczenia w kalendarzyku, najpóźniej do godziny 6 wieczór w przeddzień premjery.

Po przewodniej niedzieli

Minął tydzień poświąteczny,
Człowiek na nic nie jest łasy,
Tak mu zbrzydły jaja, szynki,
Placki, baby i kiełbasy.

Do przewodniej aż niedzieli
Czas poprostu był „sobaczy",
Więc ludziska popijali,
Przejadali się z rozpaczy.

W rezultacie dziś niejeden
Do rycyny się zabierze,
Mówiąc przytem: Trzeba było
Tak przepijać się jak zwierzę?

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 16 kwietnia dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, 16-go kwietnia.

12.00—13.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Koncert z płyt gramofonowych.
15.00 Komunikaty.
15.20—15.30 Przerwa.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Polska a Turcja, wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00—16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla amturzystów szkół średnich p. t. Liryka Jana Kasprowicza, wygł. referent prasowy Min. Komunikacji p. Tad. Strzetelski.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Chemja a obrona kraju.
17.05—17.20 Przerwa.
17.20—17.45 Bionomia a prowadzenie wycieczeń zoologicznych, wygł. dr. Tadeusz Jaczewski.
17.45—18.30 Transmisja z Poznania. Wieczór Literacki. Odczyt i pieśni litewskie.
18.30—18.55 Program dla dzieci, p. Wanda Tatarkiewiczówna omówi Listy oddzieci.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Lekcja języka francuskiego prof. L. Roquigny.
20.00—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy p. Ewa Bandrowska T urska (sopran), prof. Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.00—23.30 Komunikat policyjny, sportowy raz nadprogram.

25-letni jubileusz Cechu Mistrzów Fryzjerów i Perukarzy

W dniu wczorajszym Cech Mistrzów Fryzjerów i Perukarzy obchodził 25-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się o godzinie 11-ej rano zbiórką gości i członków w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza 15, skąd ze sztandarami udano się do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo.

Uroczyste powitanie gości i przemówienia odbyły się w Białej Sali hotelu Manteuffla.

Posiedzenie jubileuszowe zagaił starszy Cechu p. Darski, który w przemówieniu swem podkreślił charakter uroczystości, a następnie powołał do stołu prezydjalnego pp. Brudzińskiego z Warszawy, Goryczkę z Krakowa, p. dyr. Tomaszewskiego, p. asesora Zimę i członków Zarządu: Sucheckiego, Rolika, A. Bittnera, Pokorskiego, Hołodyniaka, Nowackiego, Zabrockiego, Rozencwajga, Rzeźnickiego, Tomaszewskiego, Korna, Rapalskiego, Kikiela i Grunwalda.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos p. Rolik, który w pięknem przemówieniu scharakteryzował dwudziestopięcioletnią pracę Cechu Mistrzów Frzyjerów i Perukarzy, założonego w roku 1903 przez panów: Fr. Bittnera, Sz. Kolera, H. Brauera, J. Szymkowskiego, M. Wojnanowskiego, Łuckiego, Skosowskiego, Zajferta, Langego i Burszczyńskiego.

Z członków - założycieli do dnia dzisiejszego należą do Cechu pp. H. Brauer i Fr. Bittner, reszta przeniosła się już do wieczności.

Obecnie Cech Mistrzów Fryzjerów i Perukarzy, liczący 140 członków, dzięki intensywnej pracy Zarządu, rozwija się doskonale, ma w kasie 5 tysięcy złotych, prowadzi szkołę dla terminatorów, urządza kursy zawodowe działu damskiego, zaprowadził samopomoc na wypadek śmierci, urządził bibljotekę i przeniósł swą siedzibę z Ewangelickiej 7 do pięknego i odpowiedniego lokalu przy ulicy Sienkiewicza 15.

Również wczorajszy jubileusz odbył się dzięki staraniom zarządu, który powołał do życia komitet jubileuszowy w osobach pań: Darskiej, Rolikowej, Hołodyniakowej, Nowackiej, Jabłońskiej, G. Bittnerowej, J. Bittnerowej, Śmigielskiej, Kornowej, Grunwaldowej i Sobolewskiej oraz panów: Rolika, Pokorskiego, Hołodyniaka, Nowackiego, Bittnera, Sz. Rozencwajga i Fr. Bittnera (juniora).

Po przemówieniu p. Rolika, nagrodzonem rzęsistemi oklaskami rozpoczęły się przemówienia powitalne.

Pierwszy przemawiał p. Brudziński, starszy Cechu Fryzjerów Warszawskich, dalej uczeń Skonieczny, p. Goryczko z Krakowa, p. asesor Zima, p. Konieczny — starszy Zgromadzenia Felczerów, p. Jankiewicz, p. Kaucz, p. Widera i inni.

Po przemówieniach odczytano „Złotą księgę Cechu" i depesze z życzeniami, a następnie odbyło się wspólne śniadanie, urządzone staraniem Koła Pań.

W czasie śniadania odsłonięto ogólną grupę fotograficzną wszystkich mistrzów Cechu oraz wzniesiono szereg toastów.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, która w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do rana.

Uroczystości jubileuszowe miał zaszczycić swą obecnością mistrz Cierplikowski, lecz w ostatniej chwili nadesłał depeszę, że zaniemógł i dopiero w najbliższych dniach przy będzie do Łodzi i zademonstruje swoje modele, przywiezione z Paryża.

G—wski.

Koncesje na sprzedaż wyrobów tytuniowych

Prawo nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych służy władzom I instancji, t. j. urzędom skarbowym akcyz i monopoli państwowych z wyjątkiem sprzedaży wyrobów tytuniowych specjalnych importowanych.

Koncesję na hurtową sprzedaż wyrobów tytuniowych nadają władze II instancji, t. j. Izby Skarbowe i Śląski Urząd wojewódzki (wydział Skarbowy). Wrazie odmówienia koncesji nie służy stronie interesowanej żaden środek odwoławczy. Zażalenia na decyzję władz wymienionych, wnoszone do tych samych władz, które koncesje nadały, nie będą rozważane. Władze skarbowe wyższych instancji mogą natomiast, podług swego uznania, rozważyć wniesione do nich zażalenia.

Wrazie cofnięcia koncesji, odwołanie takie, złożone być powinno u władzy, która orzekła o cofnięciu, w terminie dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu.

Odwołania te rozstrzygają w drugiej i zarazem ostatniej instancji Izby Skarbowe (w dział Skarbowy woj. Śląskiego), wrazie cofnięcia koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych, dyrekcja zaś Polskiego Monopolu Tytuniowego, gdy idzie o cofnięcie koncesji na hurtową sprzedaż wyrobów tytuniowych; przeciw decyzjom tym dalszy środek odwoławczy nie służy. (w)

Krwawy dramat rodzinny

Brat rzucił się z nożem na brata

W domu przy ulicy Modrej 5 zamieszkuje rodzina niejakich Kempów, składająca się z matki, 57-letniej Rozalji oraz dwóch synów 21-letniego Henryka i 33-letniego Antoniego.

Antoni Kempa przed paru laty ożenił się, jednakże po pewnym czasie żona opuściła go i uciekła. Wkrótce potem poznał Antoni Kempa niejaką Sabinę Rokowską, zamieszkałą przy ulicy 6-go Sierpnia 36, która została jego kochanką. Kempa postanowił zamieszkać wspólnie z Rokowską w domu matki swej, ta jednakże kategorycznie sprzeciwiła się tolerowaniu konkubinatu w swym domu.

Z tego powodu pomiędzy Antonim Kempą a matką jego dochodziło do bardzo ostrych scysyj. W dniu wczorajszym kłótnia przybrała gwałtowniejszy charakter.

Rozdrażniony Antoni w trakcie tej kłótni rzucił się na matkę i pobił ją dotkliwie. W obronie jej stanął młodszy syn Henryk, co doprowadziło Antoniego do takiej wściekłości, że wydobytym nożem żgnął brata swego w pierś w kolicę serca. Brocząc krwią, padł Henryk Kempa na ziemię, zaś wyrodny brat jego po dokonaniu ohydnego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku.

Do ciężko rannego syna zawezwała zrozpaczona matka pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz chciał przewieźć rannego do szpitala. Na życzenie Henryka Kempy jednakże, pozostawił go na miejscu pod opieką matki. Powiadomiona o kainowej rozprawie policja wdrożyła za zbiegłym Antonim Kempem energiczny pościg. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Pod kołami tramwajów. Zamach samobójczy w czasie wizyty

W dniu wczorajszym wydarzyły się w Łodzi dwa nieszczęśliwe wypadki tramwajowe. Pierwszy z nich miał miejsce przy ul. Rokicińskiej 1,pod koła tramwaju linji nr. 10, zdążającego w stronę Widzewa dostał się przechodzący przez jezdnię 20-letni mieszkaniec Pabjanic, Moszek Chudy. Uległ on ogólnym dość ciężkim potłuczeniom, wobec czego zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do zbiorni miejskiej. (p)

* * *

Przed domem nr. 44 przy ul. Pomorskiej, dostał się pod koła tramwaju linji nr. 4, 20-letni Mendel Laks, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 48. Wypadek mógłby mieć zakończenie tragiczne, gdyby nie przytomność umysłu motorniczego, który w porę zahamował bieg wagonu. Do silnie potłuczonego przechodnia za wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po nałożeniu opatrunku, przewiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

* * *

W dniu wczorajszym 24-letni Edmund Cielecki, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 6, udał się z wizytą do znajomych państwa R. zamieszkałych przy ul. Żeromskiego 29. — W pewnej chwili wyjął butelczkę z jodyną i wychylił jej zawartość. Przerażeni państwo R. pospieszyli mu z pomocą, wzywając jedno cześnie pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz po przepłukaniu żołądka desperatowi, pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym. Przyczyna rozpaczliwego kroku Cieleckiego nie została ustalona, gdyż odmówił on udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. p

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, o g. 7.30 po raz 3-ci przepiękna, feryjnie wystawiona baśń japońska — Klabunda **„Święto kwitnącej wiśni"**, która w dalszym ciągu grana będzie jutro, t. j. wtorek oraz w czwartek Wszystkie te przedstawienia po cenach popularnych (od 50 gr. do 6 zł.

We środę i w piątek również po cenach popularnych „N. O. S." (Nie ożenię się).

W sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) po raz 49-ty **„Kredowe koło"**.

Bilety od dziś.

TEATR KAMERALNY

Dziś o g. 9 na przedstawieniu po cenach zniżonych arcywesoła, pogodna komedja francuska „Papa" z Jarkowską, Niemirzanką, Niemirzanką, Jakubińską, Niedziałkowską, Krotkem, Fabisiakiem, Mrozińskim, K. Tatarkiewiczem i Szubertem.

We wtorek koncert pianisty Boruńskiego Środa, raz jeszcze po cenach **zniżonych** -- „Jastrząb" z Junoszą-Stępowskim.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś dla zrzeszeń robotniczych znakomita „Wesoła wdówka" z Jurdzińską i Piątkowską na czele, urozmaicona efektownym baletem.

„KAZIMIERZ WIELKI I ESTERKA".

Zespół artystyczny Teatru Popularnego przystąpił do prób z historycznego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka", który będzie najbliższą premjerą teatru przy ul. Ogrodowej.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Już tylko dwa dni pozostaje na afiszu wielki program świąteczny p. t. „Siadaj pan" z udziałem całego zespołu.

We środę wielka premjera 17 programu. **Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.**

Koncert śpiewaczy

W ubiegłą sobotę w sali teatru fabr. Szajblera i Grohmana, o godz. 9.15 wiecz. odbył się zapowiadany koncert śpiewaczy chórów: „Echa", im. Moniuszki i V oddz. Str. Ogn.

Koncert rozpoczął chór Tow. im. Moniuszki pod dyr. p. K. Prosnaka odśpiewaniem pieśni „Hej wiosła w dłonie" — K. Prosnaka (chór męski), następnie chór mieszany odśpiewał „Wesele" — poemat ludowy — K. Prosnaka i na bis „Wiosnę".

Chóry Tow. im. Moniuszki nie ustają w pracy nad pieśnią, czego dowodem było harmonijne i rytmiczne odśpiewanie wymienionych utworów.

Publiczność darzyła wykonawców oklaskami.

W części drugiej koncertu usłyszeliśmy męski chór Tow. Śpiew. „Echo" pod sprężystą dyrekcją prof. Pędzimęża. Chór ten wykonał pięć pieśni, z których na wyróżnienie zasługuje „Zbójnik" — prof. Pędzimęża. Publiczność darzyła wykonawców długo niemilknącemi brawami.

Część trzecią koncertu rozpoczął chór mieszany V oddz. Str. Ogn. pod batutą prof. A. Charuby odśpiewaniem hasła chóru, a następnie pięciu pieśni. Bardzo starannie odśpiewano wiązankę pieśni p. t. „Z minionych dni" Lachmana, następnie „Już wionęło wiosny tchnienie" i „Hejże ino fijołeczku leśny" — Galla. Ogólnie podobało się „Ptasie wesele" (humorystyczna pieśń kaszubska) — Kazuro.

Sądząc z tego cośmy słysze wierzymy, że prof. A. Charuba nie ustanie w pracy dla dobra pieśni polskiej i chór V oddz. Str. Ogn. poprowadzi ku wyżynom artyzmu.

Byłoby wskazanem, aby podobne popisy śpiewacze urządzano częściej.

HASŁO SPORTOWE

WALKI O MISTRZOSTWO POLSKI

Warta — Turyści 3:1 (2:0)

Brutalna gra drużyny poznańskiej pozostawiła po sobie, jak zwykle dotychchczas, kilku inwalidów. — Znaczna poprawa formy u Turystów.

Walka o mistrzostwo w polskiej exstra klasie — to nie przelewki, ani żarty. Doceniła je należycie Warta, przygotowali się już do nich Turyści.

Kim jest Warta, nie będziemy się rozpisywali, lecz oddajemy głos sportowej prasie niemieckiej, która po sukcesach odniesionych przez Wartę w Berlinie i Lipsku, a o których na tem miejscu donosiliśmy, pisze:

„Mitteldeutsche Sportzeitung" podkreśla, iż „Fortunę" spotkał zaszczyt zmierzenia się z pierwszą przybywającą do Lipska reprezentacją polską. Doskonały styl gry stawia „Wartę" w rzędzie najlepszych drużyn europejskich. System gry zbliża ją do świetnych wzorów szkoły szkockiej i czeskiej, co przejawiało się zwłaszcza w doskonałej technice i opanowaniu ruchów graczy. Pismo zaznacza, iż w zespole Warty brało udział 5-ciu graczy, którzy już po kilkanaście razy występowali w zawodach międzynarodowych.

To samo pismo, omawiając spotkanie „Warty" z „Tennis - Borusią" przypomina, iż nie było Berlińczyka, któryby przed zawodami nie był pewnym zwycięstwa Te-Be. „Warta" wygrała dzięki swemu rozmachowi. Najlepszym graczem był Staliński.

„Fussball" z melancholją omawia upadek sportu piłkarskiego w Berlinie.

„Warta" stała się sławną. Wszystkie pisma sportowe przynoszą fotografję graczy oraz zdjęcia epizodyczne z zawodów.

Nam pozostaje jeszcze do dodania, że Warta walcząc o mistrzostwo nie przebiera w środkach, grając brutalnie. A już Turyści, ponieśli dotychczas z winy Warty niepowetowane straty. Bo oto, dzięki brutalności Warty, wyeliminowany został swego czasu z czynnego sportu, dobry ich obrońca, Kahl. Niezupełnie jeszcze odrestaurowany jest pomocnik Turystów, Frydman, a zaś na ciele wszystkich graczy Turystów, którzy przeciwko Warcie występowali, pozostały niezliczone i niezatarte blizny.

I tak też skończył się wczorajszy mecz. Karasiak ubity, na początku drugiej połowy gry, nie wraca już na boisko i Turyści zmuszeni są grać w 10-kę. Jeszcze w pierwszej połowie poturbowany Kulawiak, chroma aż do końca gry na jedną nogę. Oto jest pokłosie tego jednego meczu, nie licząc innych graczy, którzy dopiero po zdjęciu ochraniaczy odniesione rady zauważą i leczyć się z nich będą zmuszeni.

Warta gra ostro i brutalnie, ale powtarzamy, walka o mistrzostwo — to nie żarty, a po każdej twardej walce muszą być ofiary.

Nie mniej jednak Turyści, grali wczoraj o klasę lepiej, jak przed tygodniem. To też w polu byli oni zupełnie równorzędną drużyną. Fioletowym należy się jeszcze większe uznanie, jeżeli dodamy, że brak Kahana wpłynął bardzo ujemnie na drużynę, która mimo to, grała dobrze i ofiarnie, prowadząc walkę otwartą, równorzędną i w drugiej połowie tak przycisnęła Wartę, że nie schodząc z połowy jej boiska, mimo braku Karasiaka strzeliła honorową bramkę. I gdyby nie pechowa gra Michalskiego w bramce, który wszystkie 3 strzelone mu bramki fatalnie przepuścił, względnie całkowicie zawinił, ofiarna praca drużyny Turystów, byłaby nagrodzona nieoczekiwanym przez nikogo sukcesem.

Warta wystąpiła w swoim reprezentacyjnym składzie. Turyści zaś w miejsce chorego Kahana wstawili Kulawiaka, a w linji napadu pozycje łączników zajęli Błaszczcyński i Bałczewski z Kubikiem Al. na środku i Michalskim — Frankusem na skrzydłach.

Warta rzecz zrozumiała zresztą, przewyższała Turystów techniką i taktyką oraz strzałami na bramkę. Turyści uzupełniali braki pracowitością.

Obie drużyny prowadzą grę interesującą, w morderczem tempie, które Turyści wytrzyją, natomiast Warta puchnie. Jest to fakt dla Turystów pocieszający, który świadczy, że ich drużyna, odzyskała już swą formę i w dalszych walkach o mistrzostwo odegra przysługującą jej rolę.

Po zmiennych, obustronnych atakach już w 6-ej minucie, lewoskrzydłowy Warty kieruje górą piłkę na bramkę Turystów, Michalski sięga po nią niedbale i ku ogólnemu zdziwieniu przepuszcza. Niezasłużony ten sukces podnieca chwilowo gości, lecz i Turyści nie próżdują. Jednakże ich wysiłki kończą się na niewyzyskanych kornerach, fabrykowanych heroiczną obroną tyłów gości.

Natomiast zieloni uzyskują jeszcze jedną bramkę, również z winy Michalskiego, który podaną przebojem piłkę miast złapać w ręce odbił nogą trafiając w przeciwnika, poczem piłkę otrzymuje lewoskrzydłowy Warty i ustala wynik do pauzy 2:0.

Po zmianie stron, Warta strzela jeszcze jedną bramkę przez Przybysze. Ale i tę piłkę winien był złapać Michalski jeszcze wtedy, gdy była na głowach graczy, wybiegając po nią zdecydowanie.

Odtąd Turyści mają przewagę. Bezczynna ich obrona posunęła się na środek boiska, a Karasiak przechodzi do napadu. Zamęt i chaos pod bramką Warty, jej tyły likwidują znowu na rogi, lecz w tak ogromnym natłoku trudno trafić w bramę. Dopiero na kilka minut przed końcem strzela Frankus z centry Michalskiego II, a wypracowania Bałczewskiego, śliczną bramkę.

Cała drużyna Turystów grała dobrze.

Sędzia p. Rutkowski mierny, krzywdził swem niezdecydowaniem i mylnemi rozstrzygnięciami drużynę gospodarzy.

Rogów 9:4 dla Turystów.

Fr. Romanek.

Mistrzostwo klasy A. Ł. Z. O. P. N.

Turyści II — Widzew I 1:0 (0:0)

Turyści III — Widzew II 3:1

Znowu ładna gra juniorków Turystów, którzy II-gą drużynę Widzewa zwyciężyli pewnie i zasłużenie 3:1, a słaba i wprost nudna gra II-ej ich drużyny.

II-ga drużyna fioletowych gra z jakąś melancholją, bez temperamentu. Nie istnieje u niej współpraca poszczególnych linji ze sobą, a słabe skrzydła nie pozwalają na uzyskanie takich rezultatów, na jakie ona zasługuje dzięki swej doskonałej technice.

Naprzykład wczoraj jej honor ratowali: Rappaport w bramce i Frydman na prawej pomocy. Reszta zaś prawie że nie istniała. Doskonały stale Szulc na środku pomocy, był niedysponowany (kulał na lewą nogę), dobry i pracowity Stolarski, grający tak chętnie i skutecznie ze skrzydłem, z powodu zmiany tegoż i słabej gry, nie mógł wejść z nim w kontakt. Środkowa trójka kombinowała dobrze, lecz bez wykończenia t. j. bez strzałów Świętosławski na prawem skrzydle, również gracz utalentowany, mając co mecz innego partnera nie czuje się pewnie i tak też gra.

Nad usunięciem tych braków trzeba dużo pracować, drużyna musi się zrozumieć i zgrać, a wtedy, z takimi przeciwnikami, jakich ona ma w swej klasie zagra koncertowo Ale zdaje nam się, że nie nastąpi to prędko, jeżeli ta praca, jak dotychczas równać się będzie zeru.

R. T. S. Widzew przejął się melancholją przeciwnika i grając bez towarzyszącej mu stale werwy, słabszy technicznie nie mógł z Turystami II liczyć na zwycięstwo. Ale gdyby Widzew zagrał był tak „po swojemu", to kto wie, jakby się był ten mecz skończył. Bo jeżeli strzelona Widzewowi bramka była dziełem przypadku, dlaczegoby po drugiej stronie takich przypadków nie mogło być więcej.

Naogół na obu drużynach widoczny jest jeszcze początek sezonu.

Sędzia p. Segał z powodu chronicznego niestawiania się wyznaczonych — zadowolił.

Ł. T. S. G. — P. T. C. 8:2

(Od własnego pabjanickiego korespondenta).

PABJANICE, 15.4. 28.

W niedzelę rozegrała tu I-sza drużyna Ł. T. S. G. mecz o mistrzostwo z P. T. C.

Goście mimo 2 rezerwowych za Hoppego i Gallerta, z których ostatniego na prawem skrzydle zastąpił rezerwowy bramkarz, Hage, grali i ładnie i skutecznie, o czem świadczy wysokocyfrowy uzyskany przez nich rezultat. Wszystkie strzelone przez Ł. T. S. G. bramki były bardzo efektowne i nagradzane hucznemi oklaskami.

Bramki dla P. T. C. padły z rzutów karnych.

Zwycięstwem tem Ł. T. S. G. usadowiło się na długi czas na szczycie tabeli mistrzostwa.

Ł. K. S. — W. K. S. 2:1 (1:0)

Nieliczna garstka widzów była świadkiem wczorajszego spotkania powyższych drużyn.

Mimo złej pogody i przejmującego zimna, a w dodatku bezustannego padania śniegu z deszczem, temperamenty widzów były nieco podniecone, niewłaściwem zachowaniem się graczy W. K. S-u, którzy zamiast zająć się grą, toczyli rozmowy z publicznością.

Jest to niewłaściwe zachowanie się niektórych jednostek, które swą lekkomyślnością narażają na szwank powagę klubu tak świetnie się zapowiadającego.

Przechodząc do opisu samych zawodów, można dodać, że były dość ciekawe. Tempo dosyć ostre utrzymało się od początku do końca. Ł. K. S. występując we wzmocnionym nieco składzie, nie wniósł nic nowego do swej zwykłej formy. – Nie zaszkodzi to jednak na przeglądzie graczy, między którymi znajdzie się może jakaś przyszła „gwiazda".

Początkowo gra toczy się po środku; widać, że gracze odczuwają potrzebę rozgrzania się, gdyż piłka chodzi po całym boisku bez żadnego celu, a za nią uganiają się gracze. Wojskowi chwilami przechodzą do śmiałych wypadów, lecz ani jednego strzału nie mogą dać na bramkę czerwonych, gdyż obrona dzielnie likwiduje każdy niebezpieczny moment. Ł. K. S. w 28 minucie zdobywa pierwszą ramkę dla swych barw.

Dalsze minuty przechodzą pod zmienną przewagą.

Po zmianie stón, częściej przy piłce czerwoni. Kilka dogodnych pozycyj do powiększenia wyniku marnają Stolenwerk, Śledź i Mikołajczyk. Dopiero w 15-ej minucie Stolenwerk z kilku metrów bije w ręce bramkarza a ten przepuszcza piłkę między nogami. Wynik 2:0 dla Ł. K. S-u.

Wojskowi otrząsają się z chwilowej przewagi czerwonych i z energją atakują. Dwuminutowy pobyt pod bramką Ł. K. S-u przynosi im nieoczekiwaną bramkę.

Pod koniec gra toczy się przeważnie na połowie boiska wojskowych, lecz wynik pozostaje bez zmiany.

Bramkarz wojskowych, na którego sumieniu jest przepuszczona bramka, obronił wspaniale kilka niebezpiecznych strzałów.

Sędzia p. Biro — słaby.

Ł. K. S. II — W. K. S. II 12:1

Przedmecz juniorków Ł. K. S-u z W. K. S. II — przyniósł zasłużone zwycięstwo czerwonym.

Było to bombardowanie na bramkę przeciwnika. Najlepszym na boisku był Janecki, który strzelił aż 5 bramek. Reszta zasługuje także na wyróżnienie.

Razi bardzo brak zwolenników wśród sfer wojskowych, na których przecież swój byt i istnienie W. K. S. opiera. Na żadnym z dotychczas rozegranych przez W. K. S. meczów ilość mundurów na widowni nie równała się nigdy ilości palców jednej ręki. Czyż w takich warunkach może być praca drużyny owocną?

J. So—wski.

Wspaniała sportowa manifestacja łódzkich kolarzy

Względny stan pogody wczesnym rankiem w dniu wczorajszym, pogarszał się z każdą chwilą i już o godzinie 8 min. 30 rano poczęły spadać złowróżbne płatki śniegu, zwiastujące bynajmniej nie wiosenny dzień.

A tymczasem, mimo zimna i śniegu liczne rzesze kolarzy łódzkich i zwolenników, spieszyły pieszo i na rowerach oraz tramwajami i dorożkami na ulicę Konstantynowską, gdzie na obszernym dziedzińcu straży pożarnej wyznaczono im zbiórkę.

Jak wielobarwne ptactwo z nastaniem wiosny wraca do swych gniazd, tak i łódzcy kolarze spieszyli wczoraj pod skrzydła swych sztandarów. Wśród barwnie umundurowanych mężczyzn, ślicznie odbijały się kostjumy sportowe pań, które, mimo bardzo niedogodnych warunków, tej pięknej manifestacji sportowej swą obecnością dodały dużo uroku. — A warunki były naprawdę opłakane. Zimno i mokry śnieg spadający gęstemi i grubemi płatami bez przestanku, podczas przemarszu ulicą Piotrkowską, pobytu w katedrze na nabożeństwie i składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Warunki te uniemożliwiły przeprowadzenie całego programu do końca. Mianowicie nie odbyły się wyścigi, programem przewidziane, a tylko ochotnicy udali się na wycieczkę do Rudy Pabjanickiej.

Lecz i ta część programu otwarcia sezonu kolarskiego, która doszła do skutku, była imponująca. Karne szeregi w liczbie około 800 sportowców (zimno odstraszyło wielu), maszerujące wzorowo ulicą Piotrkowską, wzbudzały podziw.

W katedrze podczas nabożeństwa, sztandary z pocztami sztandarowymi ustawione w dwa szpalery przed wielkim ołtarzem, a po za nimi zbita masa sportowców, zapełniła cały kościół, wysłuchała w skupieniu nabożeństwa i okolicznościowego kazania oraz błogosławieństwa dla pracy dla dobra sportu i na chwałę ojczyzny.

Po nabożeństwie w katedrze i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i fotografji, cały pochód udał się do świątyni ewangielickiej, poczem po nabożeństwie, urzędowa część uroczystości została rozwiązana.

Pobór rocznika 1907

rozpocznie się 2 maja i będzie trwał do 30 czerwca r.b

Plan stawiennictwa w II-giej komisji poborowej

Na komisję poborową Nr. 2, urzędującą przy ulicy Gdańskiej 40, winni stawić się w dniu 2 maja r. b. mężczyźni, urodzeni w roku 1907, zamieszkali w obrębie I komisarjatu P. P. m. Łodzi o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

W dniu 4 maja — mężczyźni o nazwiskach — H, CH, I, J, K do Kin, zamieszkali w obrębie tegoż komisarjatu.

W dniu 5 maja — K od Kin, L, Ł.

W dniu 7 maja — M, O.

Wdniu 8 maja — P, R.

W dniu 9 maja — S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 10 maja — stawią się na komisję poborową Nr. 2 mężczyźni, zamieszkali w obrębie IV komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D do Don.

W dniu 11 maja — D od Don, E, F, G, do Ger.

W dniu 12 maja — G od Ger, H, Ch, I, J, K do Kam.

W dniu 14 maja — K od Kam, L do Lis.

W dniu 15 maja — L od Lis, Ł, M, N, O.

W dniu 6 maja — P, R, S, do Sow.

W dniu 18 maja — S od Sow, T.

W dniu 19 maja — U, W, Z, Ż.

W dniu 21 maja winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

W dniu 22 maja — H, Ch, I, J, K, L.

W dniu 23 maja — Ł, M, N, O, P, R, S do Su.

W dniu 24 maja — S od Su, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 25 maja — winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G do Geł.

W dniu 26 maja — G od Geł, H, Ch, I, J, K do Ko.

W dniu 29 maja — K od Ko, L, Ł, M do Me.

W dniu 30 maja — M od Me, N, O, P do Pr.

W dniu 31 maja — P, od Pr, R, S do Sza.

W dniu 1 czerwca — S od Sza, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 2 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie XIV komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

W dniu 4 czerwca — G, H, Ch, I, J, K do Kli.

W dniu 5 czerwca — K od Kli, L, Ł, M do Mat.

W dniu 6 czerwca — M od Mat, N, O, P R do Ry.

W dniu 8 czerwca — R od Ry, S, T do Tin.

W dniu 9 czerwca — T od Tin, U, W, Z. Ż.

W dniu 11 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1906 odroczeni z art. 35-b ustawy o Powszechnem Obowiązku Służby Wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem) zamieszkali w obrębie I komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, K, L, Ł.

W dniu 12 czerwca (rocznik 1906) — M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z; Ż.

W dniu 13 czerwca winni stawić się odroczeni z rocznika 1906, zamieszkali w obrębie IV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, G, H. Ch. I. J. K. L. Ł.

W dniu 14 czerwca — M, N, O, P, R, S, T, U, W. Z. Ż.

W dniu 15 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 odroczeni rocznika 1906 zamieszkali w obrębie VI i XII komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

W dniu 16 czerwca — (rcznik 1906) zamieszkali w obrębie VII komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

W dniu 18 czerwca — z tychże komisarjatów — G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M. N.

W dniu 19 czerwca — O. P. R. S. T. U, W, Z, Ż.

W dniu 20 czerwca — (rocznik 1906), zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. I. J. K. L. Ł. M. N. O. P.

W dniu 21 czerwca — (rocznik 1906), zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery: R, S, T, U, W, Z, Ż oraz zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. I.

Imienne wezwania do stawiennictwa na komisję poborową rozsyłane nie będą.

Komisje poborowe rozpoczynają swe czynności o godzinie 8 rano. Prośby o udzielenie odroczeń powinny być wniesione najdalej w 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Zgłoszenie prawa do ulgi z art. 51 (jedyny żywiciel) powinno nastąpić najpóźniej w dniu poboru danego poborowego.

Nieusprawiedliwione niedotrzymanie powyższych terminów pociąga za sobą utratę prawa do odroczenia i ulgi. Podania o odroczenia i ulgi należy wnosić do Starostwa Grodzkiego w Łodzi (biuro podawcze) wraz z odnośnemi dokumentami stwierdzającemi prawo do uzyskania odroczenia w wymienionych wyżej terminach.

Jeżeli okoliczności uzasadniające prawo do ubiegania się o odroczenie, powstały po wymienionych wyżej terminach prośba powinna być wniesiona do Starostwa Grodzkiego najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. powszechnych nie przysługuje prawo do korzystania z ulgi zaliczenia do rezerwy. Poborowi i odroczeni winni stawać do poboru w ściśle określonym terminie, bowiem w innych terminach przyjmowani przez komisje przeglądowe nie będą.

Poborowy winien zawczasu (conajmniej na 7 dni) starać się w swoim komisarjacie policyjnym o zaświadczenie tożsamości osoby, o ile nie posiada dowodu osobistego z fotografją, wydanego przez starostwa względnie przez b. komisarjat rządu na m. Łódź.

Poborowi, którzy stawią się na komisję poborową bez dowodu osobistego, względnie zaświadczenia tożsamości osoby z fotografją, przez komisje przeglądowe przyjmowani nie będą, a myśl art. 87 ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej zostaną ukarani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 500 zł. lub obu temi karami łącznie za niestawienie się bez uzasadnionych przyczyn przed komisję poborową w wyznaczonym terminie.

(p)

Letni rozkład lotów

na linjach powietrznych

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie letni rozkład lotów na linjach powietrznych.

Samoloty kursować będą codziennie z wyjątkiem niedziel na linjach: Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków, Kraków—Wiedeń, Kraków—Lwów, oraz 3 razy w tygodniu (co drugi dzień) na linji Kraków—Brno—Wiedeń.

Nowy rozkład lotów jest następujący:

Linja: Lwów—Warszawa—Gdańsk.

1) odlot ze Lwowa o godz. 9.45, przylot do Warszawy — 12.45.

Odlot z Warszawy o godz. 15.30, przylot do Gdańska — 18.30.

2) odlot z Gdańska o godz. 7.30, przylot do Warszawy — 10.30.

Odlot z Warszawy o godz. 15.00, przylot do Lwowa — 18.00

Linja Warszawa—Kraków—Wiedeń.

1) odlot z Warszawy o godz. 8, przylot do Krakowa — 10.30.

Odlot z Krakowa o godz. 11, przylot do Wiednia — 13.45.

2) odlot z Wiednia o godz. 8, przylot do Krakowa — 10.45.

Odlot z Krakowa o godz. 11.15, przylot do Warszawy — 13.45.

Lnja: Lwów—Kraków.

1) odlot ze Lwowa o godz. 7.30, przylot do Krakowa — 10.30.

2) odlot z Krakowa o godz. 11.30, przylot do Lwowa — 14.30.

Linja: Kraków—Brno—Wiedeń.

1) odlot z Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.45, przylot do Brna o godz. 10-ej, odlot z Brna godz. 10.30, przylot do Wiednia godz. 11.30.

2) odlot z Wiednia w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15-ej, przylot do Brna o godz. 16-ej, odlot z Brna godz. 16.30, przylot do Krakowa o godz. 18.45.

Nowy rozkład lotów umożliwia odbycie podróży, względnie przesłanie poczny lub towarów w jednym dniu ze Lwowa do Gdańska, z Warszawy względnie Lwowa przez Wiedeń do Wenecji wzgl. Budapesztu, z Krakowa do Rzymu, z Wiednia do Gdańska itd.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	"	" 3.—
Zagranica	"	" 5.70
Odnoszenie do domu	"	" 0.40

Prenumeratę można przyjmować 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	" " "	1 "	4 "
Nadesłane	30	" " "	1 "	4 "
Za tekstem	30	" " "	1 "	4 "
Nekrologi	30	" " "	1 "	4 "
Komunikaty	30	" " "	1 "	4 "
Zwyczajne	8	" " "	1 "	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Michał Walter.** Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.